II List do Koryntian

Rozdział 11

**Prawo apostoła**

**1**. Obyście umieli znieść odrobinę niedorzeczności z mojej strony. W samej też rzeczy znosicie. **2**. Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą, **3**. Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrością swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi. **4**. Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością. **5**. Lecz uważam, że ja w niczym nie ustępuję tym arcyapostołom. **6**. Choć tedy jestem prostakiem w mowie, to jednak nie w poznaniu; owszem, okazaliśmy je przed wami wszystkimi pod każdym względem. **7**. Albo czy popełniłem grzech, poniżając siebie samego, abyście wy byli wywyższeni, że za darmo zwiastowałem wam ewangelię? **8**. Inne zbory złupiłem, przyjmując pomoc pieniężną, by móc wam służyć, **9**. A w czasie pobytu u was, cierpiąc niedostatek, nikomu nie byłem ciężarem; gdyż braki moje pokryli bracia, którzy przybyli z Macedonii; pilnowałem się i będę się pilnował, by w niczym nie być wam ciężarem. **10**. Jak prawda Chrystusowa jest we mnie, tak tej chluby nikt mi nie odbierze w granicach Achai. **11**. Dlaczego? Czy dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie! **12**. A to, co czynię, czynić też będę nadal, aby odebrać podstawę tym, którzy chcą mieć podstawę, by w tym, czym się chlubią, byli takimi, jakimi my jesteśmy. **13**. Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. **14**. I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. **15**. Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości; lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki.

**Porównanie Pawła z jego przeciwnikami**

**16**. Powtarzam raz jeszcze: Niech nikt mnie nie uważa za głupiego; jeżeli zaś jestem taki, to przyjmijcie mnie jako głupiego, abym i ja mógł się nieco chlubić. **17**. To, co mówię, mówię nie po myśli Pana, lecz jakby w przystępie głupoty, która bywa podłożem przechwałek. **18**. Skoro wielu się przechwala według ciała i ja będę się przechwalał. **19**. Chętnie bowiem znosicie głupców, wy, którzyście mądrzy! **20**. Znosicie bowiem, gdy was ktoś niewolnikami robi, gdy was ktoś wyzyskuje, gdy was ktoś łupi, gdy się ktoś wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije.

**Niebezpieczeństwo i trudne chwile Pawła**

**21**. Ku własnej hańbie to mówię, że w tym byliśmy słabi; bo jeśli ktoś w czymś jest śmiały, mówię to w przystępie głupoty, i ja jestem śmiały. **22**. Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami są? Ja także. Potomkami Abrahama są? Ja także. **23**. Sługami Chrystusa są? Jako niespełna rozumu to mówię; daleko więcej ja, więcej pracowałem, częściej byłem w więzieniach, nad miarę byłem chłostany, często znajdowałem się w niebezpieczeństwie śmierci. **24**. Od Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści uderzeń bez jednego, **25**. Trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. **26**. Byłem często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi. **27**. W trudzie i znoju, często w niedosypianiu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimie i nagości. **28**. Pomijając te sprawy zewnętrzne, pozostaje codzienne nachodzenie mnie, troska o wszystkie zbory. **29**. Jeśli kto słabnie, czy i ja nie słabnę? Jeśli kto się potknie, czy i ja nie płonę? **30**. Jeśli się mam chlubić, to chlubić się będę ze słabości mojej. **31**. Bóg i Ojciec Pana Jezusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię. **32**. Namiestnik króla Aretasa w Damaszku otoczył strażą miasto Damasceńczyków, aby mnie pojmać, **33**. Ale spuszczono mnie w koszu przez okienko w murze i uszedłem jego rąk.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01